

Powtórzyć Dundee United i Partizan Belgrad, z takim celem zespół Giallorosich zmierzy się w czwartek wieczorem z francuskim Lyonem. Podopieczni Luciano Spalleggio przegrali przed tygodniem 2-4 i muszą dokonać nie lada wyczynu, aby zakwalifikować się do upragnionego ćwierćfinału Ligi Europy. Upragnionego, gdyż w ostatnich sześciu startach w tych rozgrywkach (wcześniej Puchar UEFA), zespół Romy odpadał w 1/8, 1/16 finału i eliminacjach. Zadanie będzie jednak dalekie od łatwego, gdyż rywal znajduje się w ostatnich tygodniach w bardzo dobrej formie.

Do tej pory Romie udało się awansować dalej w europejskich pucharach dwukrotnie, w sytuacji gdy przeciwnik wygrywał pierwszy mecz dwoma golami. Największe wrażenie pozostawia ciągle półfinałowa rywalizacja w Pucharze Mistrzów sezonu 1983/1984. Wówczas Giallorossi rywalizowali z Dundee United. W Szkocji zespół Romy przegrał 0-2. W rewanżu, przy 68 tysiącach widzów, Giallorossi wygrali 3-0 po dwóch trafieniach Pruzzo i голу z rzutu karnego Di Bartolomeiego. Z podobnej dalekiej podróży wrócił zespół Romy w sezonie 1988/1989. W pierwszym meczu 1/16 finału Pucharu UEFA Roma przegrał w Belgradzie, z Partizanem, właśnie 2-4. W rewanżu po голу zdobyli Voeller i Giannini i Giallorossi awansowali dalej. Pięciokrotnie z kolei Romie udawało się awansować dalej, po tym jak przegrywali pierwszy mecz jednym golem: w sezonie 1975/1976 ze szwedzkim Ostern (0-1 w pierwszym meczu, 2-0 w rewanżu), w sezonie 1982/1983 z FC Koeln (0-1 i 2-0), w sezonie 1988/1989 z Nuremberg (porażka 1-2 u siebie i wygrana 3-1 na wyjeździe w rewanżu), w sezonie 1995/1996 z Broendby (1-2 i 3-1 w rewanżu, m.in z golem Tottiego. Po raz ostatni Romie udało się odrobić porażkę w sezonie 2004/2005, z Capello na ławce. W 1/16 Pucharu UEFA Roma przegrała w Turcji z Gaziantepspor 0-1, aby wygrać w rewanżu 2-0. Były też takie przypadki dwumeczowych rywalizacji, które zespół kończył z łzami w oczach, jak choćby finał Pucharu UEFA sezonu 1990/1991, gdy po wyjazdowej porażce 0-2 z Interem, w rewanżu Romie udało się wygrać 1-0. Niezapomniany w szczególności jest nieudany comeback z 1996 roku, gdy prowadzona przez Mazzone Roma rywalizowała w ćwierćfinale Pucharu UEFA ze Slavią Praga. Po porażce 0-2 w Czechach Giallorossi odrobili wynik w 90 minut na Olimpico. W dogrywce zdobyli gola na 3-0, ale na siedem minut przed końcem Slavia strzeliła bramkę dającą awans. Ostatnią taką bolesną próbę pamięta sam Spalleggio, gdy osiem lat temu rywalizował w 1/8 finału Ligi Mistrzów z Arsenalem Londyn. Po porażce 0-1 w Anglii, zdziesiątkowani kontuzjami Giallorossi doprowadzili w rewanżu do rzutów karnych, które, niestety przegrali.

O powtórkę i konkurs jedenastek będzie ciężko tym razem. Trudno bowiem, aby w rewanżu powtórzył się wynik z pierwszego meczu. Porażka 2-4 w Lyonie stawia Giallorosich w bardzo trudnej sytuacji i wiadomo, że będą musieli strzelić co najmniej dwie bramki, w tym przypadku nie tracąc żadnej. O ile to pierwsze jest możliwe, o ile drugie będzie trudnym zadaniem, patrząc na ostatnie potyczki Giallorosich z mocniejszymi rywalami. Tak czy inaczej wiemy dziś, że zespół Spalleggio nie będzie miał czasu i miejsca na kombinowanie i będzie zmuszony rzucić się na rywala, czego nie można byłoby powiedzieć, gdyby pierwsze spotkanie zakończyło się, np. Remisem 2-2. Wiele ostatnich występów drużyny w europejskich

pucharach (rywalizacja z M.City, BATE Borysów, Fiorentiną czy Porto) pokazuje, że siłą drużyny nie jest na pewno granie na 0-0, po przyzwoitym wyniku w pierwszym spotkaniu. Dziś zatem wiemy przynajmniej, że Giallorossi nie mogą pokazać kunktatorstwa, jakie miało miejsce w ostatnich latach czy choćby w rewanżowym meczu z Villarealem, który, zdaniem niektórych komentujących, rozpoczął problemy drużyny Spallettiego. W tym przypadku gracze otrzymali od wielu kibiców rozgrzeszenie, głównie za wysoką wygraną w Hiszpanii, jednak jak porównać to choćby do Lyonu, który po wyjazdowym 4-1 z Alkmaar, wygrał w rewanżu 7-1?

Przegrana z Villarealem była drugą porażką Romy w tym sezonie na własnym boisku, po tej z Porto. Na kolejną domową przegraną kibice musieli się przygotować zaledwie 10 dni później, gdy podopieczni Spallettiego polegli 1-2 w arcyważnym meczu z Napoli. Po drodze doszła jeszcze przegrana w Coppa Italia z Lazio, gdzie jednak Giallorossi grali, przynajmniej formalnie, w roli gości. Ogółem gracze Spallettiego odnieśli w tym sezonie 16 domowych zwycięstw, z czego dziesięć co najmniej dwoma golami, a więc wynikiem, który jest potrzebny w czwartek. Zremisowali raz, z Austrią Wiedeń i przegrali trzykrotnie. Ostatnie sukcesy zespół osiągał na wyjazdach. Po ligowej wygranej z Interem, po której przyszły trzy porażki, podopieczni Spallettiego ograli w ostatnią niedzielę Palermo. Zespół wygrał pewnie 3-0 i podniósł się nieco z kolan, choć trudno było o inne rozstrzygnięcie, biorąc pod uwagę klasę rywala w tym sezonie. Równie ważna dla trenera jak wynik, była możliwość dania odpoczynku kilku mocno eksploatowanym piłkarzom w 2017 roku. W ogóle nie zagrali Emerson Palmieri i Manolas (Grek był zawieszony za kartki), a Strootman, De Rossi i Dzeko pojawili się na boisku w drugiej połowie. Bośniak odpoczął po tym jak przekroczył trzy tysiące rozegranych minut w tym sezonie. W Palermo zdobył 30 oficjalnego gola i potwierdził, że bez jego goli zespół ma duże problemy z osiąganiem dobrych wyników. Z 21 meczów, w których bramki zdobywał Dzeko, Roma wygrała w tym sezonie aż 20. Z koeli z meczów, w których nie strzelał, udało się zwyciężyć tylko cztery.

Na duże rotacje pozwolił też sobie w ostatni weekend trener Lyonu. Trener Genesio dokonał aż siedmiu zmian w meczu z Tuluzą, w porównaniu do pojedynku z Romą i odpoczęła przede wszystkim formacja pomocy i ataku. Z szóstki tych graczy w niedzielę wystąpił tylko kapitan, Gonalons. Odpoczęli świetni w pierwszym spotkaniu Tousart i Lacazette, a także strzelec drugiego gola, Tolisso oraz Ghezzal i Valbuena. W obronie, z tym że z konieczności, zmienieni zostali Diakhaby (zawieszony za kartki) i Rafael (drobny uraz). Tym samym w czwartek trener będzie miał do dyspozycji siedmiu odświeżonych graczy, choć Rafael usiądzie prawdopodobnie na ławce, gdyż w pierwszym meczu drużyn był jednym z najsłabszych na boisku, a wprowadzony za niego Jallet zrobił dużo pozytywnego zamieszania. Drugą zmianę może dać w ataku Fekir, kolejny piłkarz, który wniósł dużo dobrego z ławki w pierwszym spotkaniu. Zastąpiłby w pierwszej jedenastce Ghezzala. Mimo tylu zmian, w meczu z Tuluzą w niczym nie zmieniła się gra Lyonu. Czwartkowy rywal Giallorossich wygrał 4-0, a ozdobą meczu był gol Depaya. To pokazuje jak wyrównaną kadrą dysponuje trener Genesio. Wygrana w lidze pozwoliła Lyonowi utrzymać pięciopunktową przewagę nad goniącą Marsylią.

O ile Villareal, z którym Giallorossi zmierzyli się w 1/16 finału Ligi Europy, był przed dwumeczem w bardzo słabej formie, patrząc na wyniki ze stycznia i połowy lutego, o tyle w przypadku Lyonu jest zupełnie inaczej. Zespół Spallettiego trafił na najlepszą formę francuskiej drużyny, która nie przegrała od siedmiu meczów, wygrywając sześć z nich i remisując na wyjeździe z Bordeaux. W każdym z tych sześciu spotkań Lyon zdobywał co najmniej cztery gole. Świątecznym w tunelu jest jednak to, że zespół Genesio rozegrał w ostatnim czasie tylko dwa mecze wyjazdowe, a pięć na własnym boisku i głównie tutaj święcił triumfy. Przed remisem z Bordeaux i wygraną z Alkmaar, drużyna Lyonu przegrywała na wyjazdach, m.in. z Saint-Etienne, Guingamp czy Marsylią w Pucharze Francji. Ogółem zespół Lyonu rozegrał w tym sezonie 19 oficjalnych meczów wyjazdowych. 7 z nich zakończyło się wygraną, 3 remisem, a 9 porażką. Podopieczni Genesio zdobyli w tych meczach 27 a stracili 26 goli.

Forma Romy:

12.03.2017, 28 kolejka Serie A: Palermo – ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, B.Peres)

09.03.2017, 1/8 Ligi Europy: Lyon – ROMA 4-2 (Salah, Fazio)

04.03.2017, 27 kolejka Serie A: ROMA – Napoli 1-2 (Strootman)

01.03.2017, 1/2 Coppa Italia: Lazio – ROMA 2-0

26.02.2017, 26 kolejka Serie A: Inter – ROMA **1-3** (Nainggolan **x2**, Perotti)

Forma Lyonu:

12.03.2017, 29 kolejka Ligue 1: LYON – Toulouse **4-0** (Jallet, Cornet, Depay **x2**)

09.03.2017, 1/8 Ligi Europy: LYON – Roma **4-2** (Diakhaby, Tolisso, Fekir, Lacazette)

03.03.2017, 28 kolejka Ligue 1: Bordeaux – LYON 1-1 (Mammanna)

26.02.2017, 27 kolejka Ligue 1: LYON – Metz **5-0** (Depay **x2**, Lacazette, Valbuena, gol samobójczy)

23.02.2017, 1/16 Ligi Europy: LYON – Alkmaar **7-1** (Fekir **x3**, Cornet, Darder, Aouar, Diakhaby)

Luciano Spalletti ma spory orzech do zgryzienia, jeśli chodzi o zestawienie drużyny. Gra trójką obrońców, którą serwował niemal zawsze w ostatnim czasie, oznacza jednego piłkarza mniej w ofensywie. Media donoszą coraz częściej, że trener zdecyduje się na zagranie czwórką w defensywie i poświęci Bruno Peresa, który nie czuł się najlepiej po spotkaniu z Palermo, rzucając w bój El Shaarawatego, jednego z najlepszych graczy w meczu na Renzo Barbera. Do składu, w porównaniu do spotkania sprzed tygodnia, wraca zawieszony wówczas Ruediger.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Ruediger Manolas Fazio Emerson

De Rossi Strootman

Salah Nainggolan El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Paredes, Manolas, Emerson

Poza kadrą: Grenier

Przypuszczalny skład Lyonu:

Lopes

Jallet Mammana Diakhaby Morel

Tousart Gonalons Tolisso

Ghezzal Lacazette Valbuena

Kontuzjowani: N'Koulou

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Cornet, Darder, Gonalons, Rafael, Tousart

Poza kadrą: Depay

Mecz poprowadzi **Viktor Kassai**, który sędziował już jedno spotkanie z udziałem Gialloroschi. W zeszłym sezonie poprowadził mecz Ligi Mistrzów z Bayerem Leverkusen, zremisowany przez Romę 4-4. Dziewięć lat temu sędziował z kolei jedyny mecz Lyonu. Również w fazie grupowej Ligi Mistrzów, Francuzi pokonali 2-1 Fiorentinę. Ogólny bilans włoskich zespołów w meczach prowadzonych przez Węgra to 3 wygrane, 3 remisy i 5 porażek. Lepszy bilans mają drużyny francuskie, które wygrały trzy mecze prowadzone przez tego arbitra, a jeden zremisowały.

Autor: abruzzo